



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z odwołania I. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Gdańsku
z udziałem J. S.

o podstawę wymiaru składek,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 12 marca 2024 r.,

skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od postanowienia Sądu Apelacyjnego w
Gdańsku

z dnia 9 grudnia 2020 r., sygn. akt III AUz 337/20,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania i
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału w Sądzie Okręgowym w Gdańsku z 27 maja 2020 r., na mocy art. 130 § 2 k.p.c., zwrócono odwołanie I. Sp. z o.o. w G. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Gdańsku z 19 sierpnia 2019 r. dotyczącej J. S.. Odwołująca się Spółka, w określonym terminie, nie uzupełniła braków formalnych odwołania, tj. nie złożyła oryginału pełnomocnictwa ani jego uwierzytelnionego odpisu, co z kolei uniemożliwiało nadanie sprawie dalszego biegu.

Zażalenie na powyższe zarządzenie wywiódł płatnik składek I. Sp. z o.o. w G., zarzucając naruszenie art. 379 pkt 2 oraz art. 379 pkt 5 w związku z art. 397 § 2 w związku z art. 174 § 1 oraz art. 174 § 2 k.p.c., przez pominięcie, że doszło do nieważności postępowania, albowiem zarządzenie z 14 lutego 2020 r. zostało wydane oraz doręczone wobec nieistniejącej Spółki. Żalący się zarzucił ponadto pominięcie przez Sąd Okręgowy, że płatnik składek złożył jedno odwołanie i zarejestrowanie odrębnych spraw sądowych (w tym niniejszej sprawy) nastąpiło wbrew przepisom prawa oraz błędne uznanie przez Sąd, iż nie doszło do uzupełnienia braków formalnych odwołania, gdy wezwanie nie było precyzyjne. Na tej podstawie żalący się wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia o zwrocie odwołania i zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika składek zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku, postanowieniem z 9 grudnia 2020 r., zmienił zaskarżone zarządzenie i odrzucił odwołanie.

W ocenie Sądu drugiej instancji, zażalenie było bezzasadne, chociaż korekty wymagał sposób rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny wskazał, że w dniu 2 stycznia 2020 r. I. Sp. z o.o. została przejęta przez I.1 Sp. z o.o., która jednocześnie zmieniła firmę na I. Sp. z o.o. W wyniku tych działań Spółka I. (pierwotny płatnik) utracił byt prawny. Stosownie do art. 494 § 1 k.s.h., spółka przejmująca wstępuje z dniem połączenia we wszystkie prawa i obowiązki spółki przejmowanej. Połączenie spółek pociąga za sobą skutek prawny w postaci sukcesji uniwersalnej praw i obowiązków spółki przejmowanej na spółkę przejmującą, która dotyczy także sfery prawnoprocesowej. Oznacza to, że spółka przejmująca staje się z chwilą połączenia stroną postępowania sądowego, w którym wcześniej uczestniczyła spółka przejmowana i to niezależnie

od etapu postępowania sądowego. Skoro następstwo prawne występuje pod tytułem ogólnym, to nie mamy do czynienia z zakończeniem działalności spółki przejętej, lecz z kontynuacją tej działalności przez spółkę przejmującą i w takim wypadku nie ma potrzeby zawieszania postępowania.

Nie ulega więc wątpliwości, że I. Sp. z o.o. jest ogólnym następcą prawnym I.1 Sp. z o.o., a zatem w rozumieniu art. 180 § 1 i 2 k.p.c. dalsze postępowanie w sprawie powinno toczyć się udziałem następcy prawnego, co zresztą miało miejsce w niniejszym przypadku. W razie przejęcia majątku spółki w drodze połączenia nie ma potrzeby wzywania do procesu w miejsce dotychczasowego powoda (odwołującego się) - spółki przejętej, nowego podmiotu będącego spółką przejmującą, gdyż dochodzi wówczas ex lego do sukcesji procesowej uniwersalnej. W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy zarządzeniem z 30 października 2019 r. wezwał Spółkę i. do złożenia trzech odpisów odwołania podpisanych zgodnie z zasadami reprezentacji (względnie wykazania stosownym dokumentem, że odwołanie podpisała osoba upoważniona do reprezentacji Spółki w postępowaniu sądowym) pod rygorem zwrotu odwołania w części dotyczącej decyzji odnośnie do J. S.. Odpowiedzi na to zobowiązanie udzieliła w imieniu Spółki I. Sp. z o.o. I. K., co wprost wynika z treści jej pisma z 8 listopada 2019 r. Do pisma dołączono trzy odpisy odwołania podpisane przez I. K., a w treści pisma wnioskowano o przeprowadzenie dowodu z oryginału pełnomocnictwa udzielonego I. K., dołączonego do akt VII U 6060/19. W żaden sposób nie wykazano, aby I. K. mogła być ustanowiona pełnomocnikiem procesowym odwołującej się Spółki.

Sąd drugiej instancji zgodził się ze stanowiskiem, że strona może wnieść jedno odwołanie od wielu decyzji i jeśli jej wolą jest prowadzenie jednego postępowania, to rejestrowanie wielu oddzielnych spraw nie jest zasadne. W takiej sytuacji wzywanie do uzupełnienia braków formalnych w postaci złożenia odpisu jakiegoś dokumentu jest bezpodstawne. Jednakże w realiach niniejszej sprawy okoliczność ta nie ma znaczenia, albowiem nawet gdyby organ rentowy przesłał do Sądu Okręgowego jedną odpowiedź na odwołanie i Sąd ten zarejestrował jedną sprawę z udziałem wszystkich 108 uczestników, to nie zwalniałoby Sądu pierwszej instancji z obowiązku zweryfikowania prawidłowości pełnomocnictwa udzielonego I. K..

Jednocześnie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie istotą sporu nie jest to, czy odwołanie zawiera braki formalne, lecz to, czy I. K. mogła występować jako pełnomocnik Spółki I. (która od 2 stycznia 2020 r. została przejęta przez Spółkę I.). Sądowi drugiej instancji z urzędu było wiadomo, że I. K. nie jest adwokatem ani radcą prawnym oraz nie sprawuje zarządu nad majątkiem i interesami odwołującej się Spółki. I. K. nie była również prokurentem Spółki I. ani pracownikiem tej Spółki. Okoliczność, że była ona pracownikiem I.1 S.A. i w wyniku przejęcia tej Spółki przez Spółkę I.2, która jednocześnie przejęła Spółkę I.1 i zmieniła firmę na I. Sp. z o.o. w G., nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ umocowanie do reprezentowania strony należy badać na dzień dokonania czynności w imieniu tej strony, a I. K. w dacie wniesienia odwołania nie była pracownikiem Spółki I. i nie spełniała wymogu z art. 87 § 2 zd. pierwsze k.p.c. W analogicznych sprawach (np. III AUa 326/20, III AUa 328/20) I. K. swoje umocowanie do bycia pełnomocnikiem skarżącej Spółki wywodziła z umowy zlecenia z 31 października 2007 r., doprecyzowanej i częściowo zmienionej aneksem z 5 listopada 2007 r., zawartej z I.3 Sp. z o.o. w G. (poprzednia firma Spółki I.). W umowie zlecenia z 31 października 2007 r. w żaden sposób nie określono rodzaju i zakresu zlecenia. Zapis umowny ograniczał się do wskazania, że I. K. ma wykonywać zlecone prace. Przedmiot umowy zlecenia został uszczegółowiony w aneksie z 5 listopada 2007 r. Z § 1 pkt I aneksu do umowy wynika, że jej przedmiotem jest wykonywanie przez zleceniobiorcę czynności faktycznych w każdym przypadku, gdy jakakolwiek osoba wystąpi wobec zleceniodawcy z roszczeniem majątkowym i niemajątkowym związanym z prowadzoną działalnością, w tym także z zakresu prawa pracy i w każdym przypadku, w którym z takimi roszczeniami wobec innej osoby zamierzał będzie wystąpić lub wystąpi zleceniodawca, w szczególności przez m.in.: przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego mającego na celu ustalenie okoliczności faktycznych; gromadzenie dowodów; udział w negocjacjach spotkaniach i rozmowach mających na celu polubowne zakończenie sporu; przygotowanie korespondencji; koordynowanie podejmowanych przez zleceniodawcę i jego pełnomocników (w tym zawodowych) działań; windykację należności; jak również udział w postępowaniu sądowym jako pełnomocnik, o ile zleceniobiorca przeprowadzał postępowanie

wyjaśniające i uczestniczył w ustalaniu okoliczności faktycznych objętych przedmiotem procesu w jakiegokolwiek części.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, umowa zlecenia z 31 października 2007 r. wraz z aneksem nie spełnia kryteriów kwalifikacyjnych uznania jej za podstawę do udzielenia pełnomocnictwa procesowego, gdyż przedmiot sprawy sądowej nie obejmuje określonej w tej umowie usługi. Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była podstawa wymiaru składek pracownika Spółki I., który zawarł ze Spółką I.1 S.A. umowę zlecenia, a ściślej - czy od umów zlecenia należało opłacać składki na ubezpieczenie społeczne i czy ich płatnikiem jest pracodawca. Tak zakreślony przedmiot sporu niewątpliwie nie wchodził w zakres umowy zlecenia łączącej I. K. ze Spółką I.. Przedmiotem umowy zlecenia było bowiem wykonywanie czynności faktycznych w sytuacji, gdy ktokolwiek wystąpi przeciwko Spółce I. z roszczeniem majątkowym lub niemajątkowym związanym z prowadzoną przez tą Spółkę działalnością gospodarczą oraz w sytuacji, gdy Spółka I. sama będzie występować z roszczeniami wobec innych osób. Była to więc w istocie swoista obsługa prawna w zakresie dochodzenia należności od Spółki I. i dochodzenia własnych należności przez tę Spółkę. Co istotne, w aneksie do umowy zlecenia wyraźnie wskazano, że w ramach powierzonych I. K. czynności znajdują się sprawy z zakresu prawa pracy. Niniejsza sprawa jest sprawą z zakresu ubezpieczeń społecznych i nie mieści się w obszarze spraw z zakresu prawa pracy.

Skoro umowa stałego zlecenia (art. 87 § 1 k.p.c.), od której zależy możliwość udzielenia pełnomocnictwa procesowego, musi być skonkretyzowana i jednoznacznie określać rodzaj czynności wchodzących w przedmiot zlecenia, to tym samym nie można domniemywać jej zakresu. Oznacza to, że w realiach niniejszej sprawy brak było podstaw do uznania, że przedmiotem umowy zlecenia łączącej I. K. ze Spółką I. były sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Treść oświadczenia prezesa zarządu pierwotnego płatnika składek odnośnie do zakresu umocowania I. K. prowadzi co najwyżej do wniosku, że prezes zarządu Spółki I. powierzył I. K. obsługę kontroli prowadzonej przez organ rentowy w związku ze współpracą I. S.A. i I.1 Sp. z o.o. oraz umowami zlecenia zawieranymi przez pracowników tych Spółek. Nie pozwala to jednak stwierdzić, że czynności te objęte były stałym stosunkiem zlecenia. Oceny tej nie zmienia fakt, że I. K. uczestniczyła w kontroli prowadzonej

przez organ rentowy w I. S.A. Był to bowiem odrębny podmiot od Spółki I.. Z załączonych do sprawy akt ubezpieczeniowych nie wynika, aby I. K. reprezentowała Spółkę I. przed organem rentowym. Okoliczność, że wiedzę w przedmiocie współpracy I.1 S.A. i Spółki I. posiadała z racji zatrudnienia w innym podmiocie niż pierwotny płatnik składek, nie może prowadzić do wniosku, iż zakresem umowy stałego zlecenia łączącej ją ze Spółką I. były sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych pracowników tej Spółki.

Warunkiem dopuszczenia I. K. do udziału w sprawie jako pełnomocnika odwołującej się Spółki było wykazanie, że przedmiot niniejszej sprawy był objęty zakresem stałego zlecenia łączącego skarżącą Spółkę z I. K.. Tymczasem treść umowy zlecenia wraz z aneksem, jak też oświadczenie prezesa zarządu Spółki I. nie pozwalają uznać, że wskazane podmioty są związane stałym stosunkiem zlecenia, którego charakter i zakres uprawniałby do udzielenia I. K. pełnomocnictwa procesowego do reprezentowania Spółki I. w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy nie zbadał w dostateczny sposób kwestii umocowania I. K., w szczególności tego, czy może ona występować jako pełnomocnik procesowy pierwotnego płatnika składek. Nie było jednak podstaw, aby z tego powodu uchylić zaskarżone zarządzenie i sprawę przekazać Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Skoro w niniejszej sprawie odwołanie w imieniu płatnika składek wniosła osoba, która nie mogła być pełnomocnikiem procesowym, to tym samym odwołanie powinno zostać odrzucone na podstawie art. 199 § 1 k.p.c. *per analogiam*. Konwalidacja przez płatnika składek czynności podjętych przez I. K. nie była przy tym możliwa. Zatem brak było podstaw do uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, czy w celu dalszego prowadzenia postępowania. W realiach niniejszej sprawy właściwym rozstrzygnięciem było odrzucenie odwołania, a nie jego zwrot. Z uwagi na powyższe, Sąd Apelacyjny zmienił sposób rozstrzygnięcia na odrzucenie odwołania na mocy art. 199 § 1 k.p.c. *per analogiam*.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku (wraz z 61 innymi analogicznymi postanowieniami) zaskarżył w całości skargą kasacyjną pełnomocnik Spółki, zarzucając naruszenie: (-) art. 386 § 2 w związku z art. 397 § 3 i art. 379 pkt 2 i 5 w związku z art. 397 § 3 oraz art. 174 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.c., przez nieuwzględnienie

zgłoszonych w zażaleniu zarzutów nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym w Gdańsku i procedowanie spraw z udziałem I. Sp. z o.o. oraz bez udziału płatnika po dniu 2 stycznia 2020 r.; (-) art. 385 w związku z art. 397 § 3 w związku z art. 87 § 1 k.p.c., przez jego nieprawidłowe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, polegające na oddaleniu złożonych przez płatnika zażaleń i błędnym uznaniu, za Sądem pierwszej instancji, że I. K. nie była osobą, która jako pełnomocnik procesowy mogła występować w imieniu I. Sp. z o.o. (pierwotny płatnik) w sprawach, albowiem nie pozostawała w stosunku zlecenia, w zakres którego wchodzi przedmiot niniejszej sprawy, (-) art. 87 § 1 w związku z art. 391 § 1 w związku z art. 397 § 3 k.p.c., przez jego nieprawidłowe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, polegające na błędnym uznaniu, że I. K. nie była osobą, która jako pełnomocnik procesowy mogła występować w imieniu I. Sp. z o.o. (pierwotny płatnik) w sprawach, albowiem nie pozostawała w stosunku zlecenia, w zakres którego wchodzi przedmiot niniejszej sprawy; (-) art. 385 w związku z art. 397 § 3 w związku z art. 199 § 1 k.p.c. *per analogiem*, przez jego błędne zastosowanie polegające na oddaleniu złożonych przez płatnika zażaleń i błędnym uznaniu, za Sądem Okręgowym, że dopuszczalne jest odrzucenie odwołania złożonego przez płatnika w sytuacji nienależytego umocowania pełnomocnika procesowego, podczas gdy nienależyte umocowanie pełnomocnika procesowego nie może prowadzić do odrzucenia odwołania (pozwu) a przepis art. 199 § 1 k.p.c. zawiera zamknięty katalog kodeksowych przyczyn odrzucenia odwołania (pozwu); (-) art. 387 § 2¹ w związku z art. 397 § 3 k.p.c., przez powielenie niemal w całości sporządzonego uzasadnień w sprawach z uzasadnieniami innych postanowień Sądu Apelacyjnego w Gdańsku; (-) art. 102 w związku z art. 391 § 1 w związku z art. 397 § 3 k.p.c., przez jego niezastosowanie przez Sąd drugiej instancji w sytuacji, gdy doszło do nieuzasadnionego rozdzielenia spraw przez Sąd pierwszej instancji, mimo że płatnik złożył jedno odwołanie od decyzji wydanych przez organ rentowy w sytuacji, gdy stan faktyczny jak i prawny w każdej ze spraw jest identyczny.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonych postanowień Sądu Apelacyjnego w Gdańsku oraz poprzedzających je postanowień Sądu Okręgowego w Gdańsku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego; względnie o uchylenie

zaskarżonych postanowień Sądu Apelacyjnego w Gdańsku w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej oddalenie skargi oraz zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się zasadna, choć znaczna część jej argumentacji jest chybiona.

Niniejsza sprawa stanowi kolejną z serii spraw zawisłych przed Sądem Najwyższym, między tymi samymi stronami, które dotyczą tych samych okoliczności faktycznych oraz tożsamego problemu prawnego (wyroki Sądu Najwyższego: z 24 stycznia 2023 r., II USKP 104/22, LEX nr 3477303; z 24 stycznia 2023 r., II USKP 104/22, LEX nr 3477303; z 19 kwietnia 2023 r., II USKP 51/22, LEX nr 3570697; z 6 czerwca 2023 r., II USKP 81/22, LEX nr 3566114; z 6 czerwca 2023 r., II USKP 54/22, LEX nr 3567520; z 2 sierpnia 2023 r., II USKP 85/22, LEX nr 3592100; z 5 września 2023 r., II USKP 75/22, LEX nr 3602854; z 5 września 2023 r., II USKP 90/22, LEX nr 3601433; z 30 listopada 2023 r., II USKP 111/23, LEX nr 3689943).

Rozpoczynając od zarzutu naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 386 § 2 k.p.c. w następstwie błędnego – zdaniem skarżącej - osądu, że w postępowanie przed Sądem pierwszej instancji nie było dotknięte nieważności (art. 379 pkt 2 i 4 k.p.c.), trzeba zauważyć, że ocena ewentualnej nieważności postępowania pierwszoinstancyjnego dokonana przez Sąd Najwyższy ma jedynie charakter pośredni i jest możliwa, gdy skarżący w ramach procesowej podstawy kasacyjnej zarzuca sądowi drugiej instancji naruszenie art. 378 § 1 w związku z art. 386 § 2 k.p.c. przez nieuwzględnienie nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji.

Godzi się przypomnieć, że zgodnie z art. 379 pkt 5 k.p.c., nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Według ugruntowanego orzecznictwa, przytoczona podstawa nieważności

postępowania jest spełniona, jeżeli z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, których nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji, strona nie mogła - wbrew swej woli - brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (wyroki Sądu Najwyższego: z 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975 z. 3, poz. 66; z 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, Prok. i Pr. 1999 nr 5, poz. 41 - dodatek; z 28 listopada 2002 r., II CKN 399/01, LEX nr 196607; z 20 lutego 2020 r., I PK 249/18, LEX nr 3008444). Sytuacja taka zachodzi między innymi wtedy, gdy wady zawiadomienia o terminie rozprawy, jedynej albo bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia, uzasadniały odroczenie rozprawy, a sąd rozpoznał sprawę i wydał wyrok (wyroki Sądu Najwyższego: z 10 lipca 1974 r., II CR 331/74, OSNC 1975 nr 5, poz. 84; z 6 marca 2002 r., III RN 12/01, LEX nr 564475; z 8 stycznia 2004 r., I CK, LEX nr 567318; z 15 grudnia 2006 r., I PK 122/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 325). Ocena zaistnienia takiej sytuacji procesowej powinna być dokonywana w kontekście konkretnych okoliczności sprawy. Chodzi jednak tylko o wypadki rzeczywistego pozbawienia możliwości obrony, którego skutkiem było niedziałanie strony w postępowaniu (postanowienie Sądu Najwyższego z 26 września 2019 r., I CZ 73/19, LEX nr 2739465). W orzecznictwie dominuje stanowisko, że pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony (orzeczenie Sądu Najwyższego z 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, NP 1962 nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego). Zatem wyłącznie przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw. Nie każde naruszenie przepisów proceduralnych może być zatem w ten sposób traktowane (wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2014 r., I PK 316/13, LEX nr 1511811).

Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie, co zresztą szczegółowo wyjaśnił Sąd drugiej instancji.

Skarżąca podnosi, że odwołanie od decyzji organu rentowego zostało złożone przez I. Sp. z o.o. z siedzibą w G. (KRS [...]). Z dniem 2 stycznia 2020 r. doszło do połączenia I.1 Sp. z o.o. (spółka przejmowana, [...]) z I.3 Sp. z o.o. (spółka

przejmująca, [...]) z jednoczesną zmianą nazwy I.3 Sp. z o.o. na I.1 Sp. z o.o. W wyniku połączenia I.1 Sp. z o.o. z I.3 Sp. z o.o. doszło do utraty bytu prawnego przez I.1 Sp. z o.o., a jej prawa i obowiązki zostały przejęte przez I.3 Sp. z o.o., która to spółka zmieniła nazwę na I.1 Sp. z o.o. Zatem postępowanie z udziałem I.1 Sp. z o.o. powinno się toczyć wyłącznie do dnia 2 stycznia 2020 r., albowiem z momentem dokonania wpisu do KRS spółki przejmowanej doszło do utraty bytu prawnego I.1 Sp. z o.o.

Odnosząc się do tej argumentacji, wypada podkreślić, że zgodnie z art. 494 § 1 k.s.h., spółka przejmująca albo spółka nowo zawiązana wstępuje z dniem połączenia we wszystkie prawa i obowiązki spółki przejmowanej albo spółek łączących się przez zawiązanie nowej spółki.

Sukcesją objęte są też wszelkie prawa i obowiązki procesowe, bez względu na etap postępowania (wyrok Sądu Najwyższego z 1 października 1998 r., I CKN 338/98, OSP 1999 nr 3, poz. 61; jak również Z. Olech, M. Nowak: Sukcesja uniwersalna w ramach łączenia się spółek prawa handlowego a połączenie pozwanego z powodem w świetle kodeksu postępowania cywilnego, PPH 2009, nr 4, s. 38 i n.). Celem unormowania wynikającego z art. 494 § 1 i 2 k.s.h. jest ułatwienie obrotu i usprawnienie przebiegu procesów konsolidacyjnych także przez zabezpieczenie interesów pozostałych uczestników rynku, w szczególności przed pozornym zniknięciem podmiotu odpowiedzialnego za naruszenie prawa (wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2017 r., III SK 15/16, LEX nr 2308837). Warunki zastosowania art. 174 § 1 pkt 1 są spełnione, gdy utrata bytu osoby prawnej lub innej jednostki organizacyjnej będącej stroną postępowania wiąże się z jej reorganizacją (A. Jakubecki (w:) H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.): Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. I..., s. 595). W razie połączenia spółek postępowanie toczące się z udziałem spółki tracącej podmiotowość należy podjąć z udziałem spółki przejmującej lub powstałej w wyniku połączenia (art. 494 § 1 k.s.h.).

W rozpoznawanej sprawie Przewodniczący Wydziału w Sądzie Okręgowym po 2 stycznia 2020 r. (tj. po dniu przejęcia) zobowiązał I.1 Sp. z o.o. do określenia, czy pełnomocnik spełnia warunki określone w art. 87 k.p.c. i do uzupełnienia braków formalnych złożonego odwołania. Zarządzenie Przewodniczącego Wydziału Sądu pierwszej instancji z 27 maja 2020 r. zostało wysłane imiennie I. K. (ze wskazaniem

I.1 Sp. z o.o.). Zostało ono doręczone upoważnionemu pracownikowi, a I. K. wykonała je w imieniu I.2 Sp. z o.o. (wskazanie I.2 Sp. z o.o. jako nadawcy przesyłki zawierającej wykonanie zobowiązania sądowego). Niezależnie od wadliwego oznaczenia strony, do której skierowane zostało wspomniane zarządzenie, faktycznie dotarło ono do nowego podmiotu (powstałego po przekształceniu), a osoba wykonująca je podkreśliła, że czyni to w imieniu I.2 sp. z o.o. Nie zachodzi więc rzeczywiste pozbawienie strony możliwości obrony swych praw, skoro właściwa strona (po przekształceniu i sukcesji uniwersalnej praw i obowiązków) występowała czynnie w sprawie, wykonując zarządzenie Sądu pierwszej instancji.

Ocena zarzutu nieważności postępowania z powodu nienależytego umocowania pełnomocnika strony odwołującej się (art. 379 pkt 2 k.p.c.) jest bezpośrednio związana z kolejnymi podstawami skargi kasacyjnej.

Kluczową dla sprawy kwestią było wszak zanegowanie umocowania I. K. do złożenia odwołania od decyzji organu rentowego. Do odrzucenia odwołania doszło, gdyż zdaniem Sądu Apelacyjnego nie wykazano, że I. K. jest osobą pozostającą ze strona w stałym stosunku zlecenia, który uzasadniałby jej udział we sprawie jako pełnomocnika na podstawie art. 87 § 1 k.p.c. Stanowisko Sądu drugiej instancji zakwestionowała skarżąca w zarzutach naruszenia art. 385 w związku z art. 397 § 3 w związku z art. 87 § 1 oraz art. 87 § 1 w związku z art. 391 § 1 w związku z art. 397 § 3 k.p.c.

Godzi się zauważyć, że krąg podmiotów mających zdolność występować w charakterze pełnomocnika procesowego został określony w art. 87 § 1 k.p.c. Jako kryterium tej zdolności ustawodawca przyjmuje na pierwszym miejscu znajomość prawa (adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy). Następną grupę stanowią osoby wykazujące się związkami funkcjonalnymi z przedmiotem sprawy, a trzecią - osoby należące do tego samego kręgu rodzinnego. Wymienieni na drugim miejscu zarządcy i zleceńbiorky nie podlegają - podobnie jak członkowie rodziny - cenzusowi przygotowania prawniczego. Potwierdzając możliwość świadczenia pomocy prawnej przez osoby nienależące do prawniczych zawodów zaufania publicznego, od których nie wymaga się szczególnych kwalifikacji, Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 19 kwietnia 2006 r. (OTK Zb.Urz. 2006 nr 4, poz. 45) zastrzegł konieczność ścisłego sprecyzowania zakresu tej pomocy i w imię ochrony

osób korzystających z pomocy prawnej - krytycznie ocenił pozostawienie świadczenia tej pomocy poza określoną przez ustawodawcę kontrolą jej form i jakości ze strony organów władzy państwowej lub stosownego samorządu zawodowego, ze względu na nieodwracalne prawnie następstwa porad błędnych.

Wyczerpujące wyliczenie, kto może być pełnomocnikiem procesowym, oznacza, że żadna inna osoba pełnomocnikiem procesowym nie może być skutecznie ustanowiona. Należy zatem odrzucić pogląd, jakoby z samej istoty pełnomocnictwa procesowego można wyprowadzać uniezależnienie jego skuteczności od zdolności postulacyjnej pełnomocnika procesowego, chociaż bowiem Kodeks cywilny nie zawiera uregulowań ograniczających krąg osób mogących być pełnomocnikami, to zawiera je Kodeks postępowania cywilnego. Z tego względu uprawnienie strony do działania przed sądem przez pełnomocnika nie jest tożsame z uprawnieniem do ustanowienia skutecznie pełnomocnikiem procesowym każdej osoby. Warto przy tym wskazać, że w ocenie Trybunału Konstytucyjnego (wyrok z 16 listopada 2004 r., P 19/03, OTK-A Zb.Urz. 2004 nr 10, poz. 106) to, że pełnomocnictwo procesowe jako odrębna instytucja prawna ma zakres węższy w stosunku do pełnomocnictwa udzielonego "na zasadach ogólnych" oraz że ograniczony jest krąg podmiotów, spośród których strona może wybrać pełnomocnika, ani nie pozbawia stron prawa do odpowiedniej reprezentacji, ani nie narusza zasady równości stron. Należyte umocowanie pełnomocnika procesowego jest zatem umocowaniem udzielonym zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego o pełnomocnikach procesowych, w tym - z przepisami określającymi krąg podmiotów uprawnionych do występowania w takim charakterze.

Usprawiedliwieniem przyznania zarządcom i zleceniobiorcom statusu pełnomocników jest na ogół potrzeba gospodarcza lub nawet osobista strony procesu, która nie może lub nie chce osobiście zajmować się swoim majątkiem lub "interesami", czyli działalnością zmierzającą z reguły do utrzymania lub pomnażania tego majątku. Można zauważyć podobieństwa funkcji zarządcy i zleceniobiorcy, sprowadzające się do załatwiania czynności faktycznych oraz prawnych, ponieważ u podstaw oddania majątku lub działalności w zarząd znajdują się elementy występujące w umowie zlecenia lub umowie o świadczenie usług. Kompetencje zarządcy w piśmiennictwie określa się jako stałe administrowanie mieniem (wraz z

niezbędnymi czynnościami prawnymi), kierowanie pracami innych ludzi, podejmowanie decyzji i prowadzenie bieżącej działalności oraz dążenie do osiągnięcia korzyści. Również zleceniobiorcy mogą być pełnomocnikami procesowymi wtedy, gdy pozostają ze stroną w stałym stosunku zlecenia, a przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia.

Ustając dopuszczalność (skuteczność) pełnomocnictwa procesowego, należy w pierwszej kolejności zbadać, czy stosunek zlecenia jest stały. Dokonując wykładni pojęcia "stałego stosunku zlecenia", Sąd Najwyższy w postanowieniu z 15 maja 2007 r., V CZ 32/07 (niepublikowanym) przyjął, że jest to stosunek prawny ugruntowany, trwający dłuższy czas, wiążący strony ściśle, a nie przypadkowo lub okazjonalnie. Z reguły umowa zlecenia zawarta jest na czas nieokreślony, chociaż cechy stałości stosunku zlecenia może mieć także umowa zawarta na czas określony, jeżeli zaprojektowana jest na przyszłość i ma cechy ciągłości. Cechom tym powinna odpowiadać także stała umowa zlecenia obejmująca obowiązek świadczenia pomocy prawnej. Z art. 87 § 1 k.p.c. nie wynikają żadne odrębne zasady dotyczące możliwości uznania określonej umowy za stałą zależnie od przedmiotu zlecenia.

Stały charakter zlecenia nie jest jednak wystarczającym kryterium dopuszczalności ustanowienia zleceniobiorcy pełnomocnikiem procesowym. Drugą przesłanką owej dopuszczalności jest to, by przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia. W judykaturze zauważa się, że słowo "zakres" oznacza granice, ramy, obszar czegoś. Uwzględniając to, "zakres zlecenia" wyznaczają elementy umowy określające bliżej przedmiot zlecenia, tj. czynność prawną i usługę, którą na podstawie umowy ma wykonać osoba przyjmująca zlecenie lub zobowiązująca się do wykonania usługi oraz pozwalające wyodrębnić tak określony przedmiot umowy z ogółu spraw mocodawcy. Z perspektywy art. 87 § 1 k.p.c. stopień konkretyzacji zakresu zlecenia musi umożliwić sądowi pozytywną ocenę, że przedmiot sprawy obejmuje czynność prawną, usługę lub czynność faktyczną wchodzącą w zakres zlecenia.

W przypadku umowy, której przedmiotem jest świadczenie pomocy prawnej, pomoc ta oznacza działalność w zakresie odpowiadającym uprawnieniom adwokata lub radcy prawnego i obejmuje w szczególności udzielanie porad prawnych, sporządzanie opinii prawnych i opracowywanie aktów prawnych oraz występowanie

przed sądami i urzędami. Zakresem tego pojęcia objęte są różne czynności; na usługę świadczenia pomocy prawnej mogą składać się podejmowane przez profesjonalnego pełnomocnika czynności procesowe, czynności faktyczne (sporządzanie pisma procesowego, projektu umowy, udzielenie porady prawnej) i czynności prawne (uczestniczenie w zawarciu umów). Katalog czynności, jakie może podejmować osoba w ramach świadczenia pomocy prawnej, nie ma charakteru zamkniętego; strony mogą zakres czynności objętych umową zwęzić lub rozszerzyć. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że umowa zlecenia obejmująca stałe prowadzenie obsługi prawnej mocodawcy, w tym reprezentowanie go przed sądem, może być jednak podstawą pełnomocnictwa procesowego tylko wtedy, gdy przedmiot sprawy obejmuje określoną w tej umowie czynność prawną, faktyczną lub usługę (uchwały Sądu Najwyższego: z 10 maja 1994 r., I PZP 21/94, OSNAPiUS 1994 nr 4, poz. 68; z 27 czerwca 2008 r., III CZP 51/08, OSNC 2009 nr 7-8, poz. 104 i z 23 września 2010 r., III CZP 52/10, OSNC 2011 nr 5, poz. 51). Gdyby zatem stałym zleceniem objęta była pomoc prawna obejmująca prowadzenie negocjacji i przygotowanie projektów umów, to sprawami wchodzącymi w zakres tego zlecenia byłyby np. roszczenia majątkowe i niemajątkowe wynikające z działania zleceniobiorcy; prowadzenie rachunkowości usprawiedliwałoby udzielenie pełnomocnictwa w sprawach dotyczących jej skutków. Z punktu widzenia regulacji art. 87 § 1 k.p.c. zlecenie nie może natomiast ograniczać się jedynie do upoważnienia do reprezentowania interesów zleceniodawcy przed sądami i organami administracji. Ze stosunku takiego nie wynikają bowiem żadne cechy charakterystyczne dla wyróżnionej w tym przepisie grupy zleceniobiorców, uzasadniające możliwość bycia przez nich pełnomocnikami procesowymi. Możliwość bycia pełnomocnikiem procesowym jest w wypadku tych osób okolicznością wtórną, wynikającą ze stosunku, który uprzednio już łączył je ze stroną i który można określić jako "stosunek podstawowy". W wypadku umowy stałego zlecenia tym stosunkiem podstawowym jest "zlecenie dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie" (art. 734 § 1 k.c.), z którym może (ale nie musi) wiązać się konieczność lub potrzeba wystąpienia zleceniodawcy w procesie cywilnym. Gdy zajdzie taka konieczność lub potrzeba, zleceniobiorca może być pełnomocnikiem procesowym zleceniodawcy. Brak tego stosunku określonego wyżej jako "podstawowy" wyłącza możliwość bycia

przez jedną stronę tego stosunku pełnomocnikiem drugiej jego strony. Zlecenie, którego zakres obejmuje wyłącznie umocowanie do występowania w sprawach cywilnych w charakterze pełnomocnika, jest w istocie ogólnym pełnomocnictwem procesowym (art. 88 k.p.c.), podstawą którego (tak jak każdego pełnomocnictwa) musi być okoliczność kwalifikująca daną osobę do kręgu osób, które w myśl art. 87 § 1 k.p.c. i innych przepisów mogą być pełnomocnikami procesowymi. Umowa stałego zlecenia może stanowić podstawę udzielenia pełnomocnictwa procesowego zarówno wtedy, gdy obejmuje dokonanie określonej czynności prawnej, tj. w przypadku zawarcia umowy zlecenia, o której stanowi art. 734 § 1 k.c., jak również wtedy, gdy obejmuje dokonanie określonej czynności faktycznej lub usługi na rzecz mocodawcy, co ma miejsce w przypadku zawarcia umowy, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Istotne jest, aby umowa stałego zlecenia określała, jakie czynności prawne, faktyczne lub usługi ma dokonać przyjmujący zlecenie dla dającego zlecenie. Stała umowa zlecenia może stanowić podstawę do udzielenia przez mocodawcę pełnomocnictwa procesowego tylko wtedy, gdy przedmiotem sprawy są określone w tej umowie czynności prawne, faktyczne lub usługi, które przyjmujący zlecenie miał dokonać dla dającego zlecenie (wyroki Sądu Najwyższego: z 30 czerwca 2010 r., V CSK 1/10 i z 5 maja 2007 r., V CZ 32/07, niepublikowane).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w realiach niniejszej sprawy brak było podstaw do uznania, że przedmiotem umowy zlecenia łączącej I. K. ze Spółką I. były sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Oceny tej nie zmienia fakt, że prezes zarządu Spółki I. sporządził oświadczenie, w którym wskazał, iż w grudniu 2018 r. zlecił I. K. w ramach zawartej umowy zlecenia przeprowadzenie czynności wyjaśniających, w tym ustalenie stanu faktycznego oraz gromadzenie dowodów dotyczących m.in. czynności podejmowanych przez spółki w przedmiocie objętym kontrolą ZUS w I.1 S.A. oraz I. Sp. z o.o., przedmiotu zleceń dla pracowników tych spółek, faktycznych czynności wykonywanych przez pracowników w ramach zleceń, zawartych umów między spółkami w związku z prowadzoną kontrolą ZUS oraz że przedmiot spraw objętych odwołaniami od decyzji organu rentowego wydanymi po przeprowadzonych kontrolach w obu spółkach wchodzi w zakres tego zlecenia. Analiza treści tego oświadczenia dokonana przez Sąd drugiej instancji prowadzi do wniosku, że prezes

zarządu Spółki I. powierzył I. K. obsługę kontroli prowadzonej przez organ rentowy w związku ze współpracą I. S.A. i I.1 Sp. z o.o. oraz umowami zlecenia zawieranymi przez pracowników tych Spółek.

Jak wskazał Sąd Najwyższy, okolicznością doniosłą przy ustanawianiu pełnomocnika, o jakim mowa w art. 87 § 1, nie jest to, czy zlecenie obejmowało zastępowanie zleceniodawcy przed sądem, lecz to, że potrzeba żądania rozstrzygnięcia przez sąd wynika z okoliczności faktycznych objętych udzielonym uprzednio zleceniem lub wiąże się z tymi okolicznościami. Ustalając dopuszczalność (skuteczność) pełnomocnictwa procesowego, sąd przeprowadza zatem dwustopniowy sprawdzian. Po pierwsze, bada, czy stosunek zlecenia jest stały (nawet jeśli zlecenia udzielono na czas określony), a następnie porównuje zakres zlecenia i pełnomocnictwa w celu ustalenia, czy mieści się w nim przedmiot sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z 6 lica 2012 r., V CSK 337/11, LEX nr 1228458).

W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji pominął konieczność przeprowadzenia drugiego etapu wyżej opisanego testu, tj. ustalenia czy, w szczególności w świetle oświadczenia prezesa Spółki, zakresem stałego zlecenia I. K. objęte były sprawy tożsame z przedmiotem niniejszego postępowania.

Przesądając, że składająca odwołanie nie była „osobą pozostającą ze stroną w stałym stosunku zlecenia”, Sąd *meriti* przyjął, iż skarżąca spółka nie ma możliwości następczego zatwierdzenia czynności dokonanych przez tę osobę. Kontynuowanie postępowania w tym stanie rzeczy czyniłoby je obarczonym nieważnością postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Skłoniło to Sąd Apelacyjny do odrzucenia odwołania (pozwu). Skarżąca stawia zatem zarzut naruszenia art. 385 w związku z art. 397 § 3 w związku z art. 199 § 1 k.p.c.

O korzystnym dla skarżącej Spółki rozstrzygnięciu zadecydował ostatecznie przytoczony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 199 § 1 k.p.c. (*per analogiam*). Wstępnie taka konstrukcja zarzutu kasacyjnego wydaje się ułomna, bo art. 199 § 1 k.p.c. składa się z trzech punktów, co obliguje skarżącego do dookreślenia, z jakim konkretnie uchybieniem mamy mieć do czynienia w sprawie. Niemniej taka podstawa została wskazana przez Sąd odwoławczy. Być może usprawiedliwieniem takiego rozwiązania było dodatkowe zastrzeżenie

„*per analogiam*”, co z kolei nie może ujemnie oddziaływać na skarżącego, który powtarza przepis przytoczony przez sąd powszechny.

Godzi się przypomnieć, że zgodnie z art. 199 § 1 k.p.c., sąd odrzuci pozew: 1) jeżeli droga sądowa jest niedopuszczalna; 2) jeżeli o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami sprawa jest w toku albo została już prawomocnie osądzona; 3) jeżeli jedna ze stron nie ma zdolności sądowej albo jeżeli powód nie ma zdolności procesowej, a nie działa za niego przedstawiciel ustawowy albo jeżeli w składzie organów jednostki organizacyjnej będącej powodem zachodzą braki uniemożliwiające jej działania. Paragraf 2 powołanego artykułu stanowi, że z powodu braku zdolności sądowej jednej ze stron albo zdolności procesowej powoda i niedziałania przedstawiciela ustawowego lub braku w składzie organów jednostki organizacyjnej będącej powodem, uniemożliwiającego jej działanie, sąd odrzuci pozew dopiero wówczas, gdy brak nie będzie uzupełniony zgodnie z przepisami kodeksu.

Przeciw zastosowaniu w niniejszej sprawie przepisów o odrzuceniu pozwu przemawia ich wyjątkowy charakter, wymuszający wykładnię zawężającą. Artykuł 199 § 1 k.p.c. należy odczytywać jako wyjątek od zasady, jaką jest prawo strony do rozpoznania jej sprawy przed sądem powszechnym. W literaturze zaznacza się, że instytucja odrzucenia pozwu zamyka powodowi możliwość przedstawienia sądowi powszechnemu swojego roszczenia w celu uzyskania ochrony sądowej i zapewnienia prawa obywatela do sądu z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, stąd przy jej stosowaniu potrzeba dokonania wykładni zawężającej (M. Manowska (w:) A. Adamczuk, P. Pruś, M. Radwan, M. Sieńko, E. Stefańska, M. Manowska: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-47716, Warszawa, LEX 2022, art. 199, pkt 3).

Nadto przeszkodą do rozpoznania sprawy muszą być wady nieusuwalne o charakterze pierwotnym, a nie następczym. Już z tego względu komentowana norma nie podlega wykładni rozszerzającej, to znaczy takiej praktyce, która *de facto* poszerzy okoliczności pozwalające na wykluczenie prawa strony do sądu. Oceny tej nie zmieniają przywołane przez Sąd odwoławczy przepisy Kodeksu postępowania cywilnego (art. 1099 § 1, art. 1113, art. 1124 § 3), bowiem każdy z nich tworzy

dodatkową, samoistną podstawę do odrzucenia pozwu (środka odwoławczego) i nie stanowi przykładu rozszerzającej wykładni art. 199 § 1 k.p.c.

Po wtóre, przedmiotowa sprawa toczy się w wyniku odwołania od decyzji organu rentowego jako sprawa z zakresu ubezpieczeń społecznych. Ma to takie znaczenie, że postępowanie sądowe uruchamiane jest dopiero na etapie postępowania odwoławczego, gdyż dotychczas prowadzone było według reguł postępowania administracyjnego. W judykaturze Sądu Najwyższego za utrwalony uważa się pogląd, że odwołanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych pełni rolę pozwu, choć faktycznie pozwem nie jest (wyrok Sądu Najwyższego z 19 czerwca 1998 r., II UKN 105/98, OSNAPIUS 1999 nr 16, poz. 529 oraz postanowienie z 29 maja 2006 r., I UK 314/05, OSNP 2007 nr 11-12, poz. 173).

Nie chodzi tylko o różnice w wymogach formalnych (art. 187 k.p.c. i art. 477¹⁰ § 1 k.p.c.), gdyż nie warunki brzegowe mają tu decydujące znaczenie. *Prima facie* widać, że sprawa wpływa już do sądu z odpowiedzią na odwołanie organu rentowego i dokumentacją, jaka w czasie trwania tego postępowania została zgromadzona. Zatem sąd ubezpieczeń społecznych „na starcie” dysponuje szerszym materiałem dowodowym, niż sąd cywilny. Tego rodzaju sytuacja pozwala na szerszy osąd sprawy, w tym ocenę, z jaką potencjalnie sytuacją tamującą postępowanie mamy do czynienia w sprawie.

Sąd drugiej instancji przyjął perspektywę, że skoro I. K. nie mogła być pełnomocnikiem w sprawie, bo nie mieściła się w kręgu osób uprawnionych do reprezentacji Spółki, to nie było szans na konwalidowanie tej przeszkody, a tym samym nie było podstaw do uruchomienia postępowania sanacyjnego. Zasadniczo Sąd Apelacyjny w tym aspekcie ma rację, bowiem skoro po stronie inicjującej proces występuje podmiot nieuprawniony, to kontynuacja czynności procesowych prowadziłaby do zatwierdzenia aktywności osoby, której ustawa nie zezwala na takie działania. Jednak takie stwierdzenie samo w sobie nie uprawnia do rozszerzającej konkluzji, że tego rodzaju splot okoliczności jest zbliżony do sytuacji, w której strona nie ma zdolności sądowej albo powód (tu odwołujący się) nie ma zdolności procesowej (art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.).

Z materiału dowodowego wynika, że strona (Spółka) negowała decyzję organu rentowego, choć wstępnie podjęła nieudolne – według Sądu drugiej instancji

- środki (wybór pełnomocnika), by spór poddać ocenie sądowej. Pozostaje zatem wybór, jakie narzędzia procesowe powinien zastosować sąd, by zgodnie z regułami procesowymi wyważyć dostrzeżone braki z prawem strony do sądu. W ocenie Sądu Najwyższego, przy tego rodzaju dylemacie nie powstają autonomiczne przesłanki pozwalające na dokonanie rozszerzającej wykładni art. 199 § 1 k.p.c., gdyż takie postępowanie przyczyni się do rozszczelnienia systemu prawa procesowego. W takiej sytuacji można (i należy) rozważyć inne rozwiązanie, a mianowicie zwrot odwołania. Instytucja ta systemowo nie wywołuje ujemnych skutków procesowych w odniesieniu do strony, bo może ona ponownie złożyć odwołanie, zwłaszcza w razie zmian podmiotowych, jakie miały miejsce w terminie otwartym do wniesienia odwołania. Za przyjęciem konstrukcji zwrotu pozwu przemawia także stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z 27 listopada 2003 r., III CZP 74/03 (OSNC 2005 nr 1, poz. 6), zgodnie z którym kontroli, czy pozew został wniesiony przez należycie umocowanego pełnomocnika procesowego, dokonuje się na podstawie art. 130 § 1 i 2 k.p.c. Skoro więc Sąd pierwszej instancji podjął czynności zmierzające do usunięcia braków formalnych odwołania, to ich niewykonanie powinno w konsekwencji skutkować taką sankcją, jaka się wiąże z niewykonaniem zobowiązania sądu. Ten tryb także podlega kontroli instancyjnej. Stąd ostatecznie Sąd pierwszej instancji nie mógł odrzucić odwołania na podstawie art. 199 § 1 k.p.c., zaś Sąd drugiej instancji nie byłby uprawniony do zaakceptowania takiego stanu rzeczy, bowiem procedura cywilna nie pozwala na dowolne zakończenie postępowania.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398¹⁵ § 1 w oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

[SOP]

[ms]